

Sygn. akt I C 729/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, I Wydział Cywilny

w składzie :

**Przewodniczący: Sędzia Waldemar Nawrocki**

Protokolant: st. sekr. sąd. Marta Niemiec

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2021 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w T.

o ochronę dóbr osobistych

I. oddała powództwo;

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu należnymi stronie pozwanej.

**Sygn. akt I C 729/19**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie**

**z dnia 26 kwietnia 2021 r.**

Powód S. W. w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. z siedzibą w T. wniósł o:

1. zobowiązanie (...) S.A. do złożenia wobec S. W. oświadczenia

o następującej treści: „(...) S.A. niniejszym przeprosza Pana S. W. za zachowanie Prezesa (...) S.A. – W. W. (1) – polegające na tym, że w dniu 02 lipca 2018 r., będąc nieobecnym podczas spotkania przedstawicieli Komitetu Strajkowego, w tym Pana S. W. i (...) S.A., podsłuchiwał wypowiedzi uczestników tego spotkania, którym to działaniem dopuścił się naruszenia czci S. W.. Wyżej opisane zachowanie stanowiło przejaw niedopuszczalnej praktyki i jako takie jest stanowczo potępiane przez (...) S.A.” – przy czym oświadczenie powyższe powinno zostać sformułowane na piśmie, czcionką kroju Arial, o rozmiarze 14 punktów, koloru czarnego na białym tle, z zastosowaniem widocznego odstępu między wierszami i doręczone S. W.;

2. zasądzenie od (...) S.A. kwoty 1.000 zł na cel społeczny – Stowarzyszenie (...) w L.;

3. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości według norm prawem przepisanych oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł (k. 2 – 5).

W odpowiedzi na pozew strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w T. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 60 – 62).

**Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

S. W. jest pracownikiem (...) S.A. Był również członkiem Komitetu Strajkowego.

**Dowód:**

- zeznania świadka M. G. – k. 117 – 118v,
- zeznania świadka P. Ś. – k. 133 – 134,
- zeznania świadka M. Ś. – k. 127 – 130,
- przesłuchanie powoda S. W. – k. 119 – 123.

W dniu 2 lipca 2018 roku w siedzibie (...) S.A., odbyło się spotkanie Komitetu Strajkowego z przedstawicielami pracodawcy, które poprzedzone było wyemitowanym w rozgłośni zakładowej komunikatem o planowanym z inicjatywy prezesa W. W. (1) spotkaniu. Spotkanie to miało charakter oficjalny, w godzinach pracy, a przedmiotem spotkania były tematy zawodowe. Spotkanie to było skutkiem pisma z dnia 11 maja 2018 roku wszystkich organizacji związkowych

w (...) do prezesa W. W. (1). Celem tego formalnego spotkania było omówienie bieżącej sytuacji w (...) S.A. zgodnie z zapisami (...), w tym postulatów sporu zbiorowego, tj. zaniechania wydzielenia ze struktur (...) spółki jakichkolwiek obszarów, zaprzestania łamania przez pracodawcę umowy społecznej i umowy konsolidacyjnej oraz odwołania wiceprezesa K. H.. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele wszystkich działających wówczas w (...) S.A. związków zawodowych. Obecni byli też przedstawiciele Komitetu Strajkowego: M. G., P. Ś., M. Ś. i powód S. W.. Ze strony pracodawcy obecny miał być prezes W. W. (1), uczestnicy spotkania byli przekonani, że Prezes połączy się z nimi przez wideokonferencję, wątpliwe było, aby przyjechał osobiście do P., gdyż to duża odległość. Dla uczestników spotkania obojętne było czy W. W. (1) będzie obecny osobiście czy w trybie wideokonferencji, gdyż nie miało to znaczenia dla postulatów, które uczestnicy spotkania chcieli mu przedstawić. Nawet gdyby W. W. (1) na spotkaniu pojawił się osobiście to Komitet Strajkowy prezentowałby swoje postulaty w ten sam sposób, jak miało to miejsce na spotkaniu w dniu 2 lipca 2018 roku. Ostatecznie prezes nie pojawił się a w jego miejsce obecny był A. K.. Na wstępie spotkania przedstawiciel pracodawcy poinformował obecnych, że Prezes będzie nieobecny z powodu innych ważnych obowiązków.

**Dowód:**

- płyta CD z zapisem audio – k. 17,
- zeznania świadka M. G. – k. 117 – 118v,
- zeznania świadka P. Ś. – k. 133 – 134,
- zeznania świadka M. Ś. – k. 127 – 130,
- przesłuchanie powoda S. W. – k. 119 – 123.

Po blisko dwóch godzinach spotkania jego uczestnicy zostali poinformowani, że za chwilę nastąpi połączenie z prezesem (...) S.A. – W. W. (1). Po uruchomieniu wideokonferencji Prezes (...) S.A. powitał zgromadzonych

i poinformował ich, że przez blisko dwie godziny przysłuchiwał się prowadzonym rozmowom. W dalszej części swojej wypowiedzi W. W. (1) nawiązywał do wypowiedzi poszczególnych rozmówców, co dodatkowo potwierdzało fakt przysłuchiwania się przez niego spotkaniu.

Uczestnicy spotkania byli zaskoczeni takim rozwojem sytuacji, spoglądali na siebie ze zdziwieniem i niedowierzaniem. S. W. tego typu sytuacja przydarzyła się pierwszy raz w życiu. Był oburzony zachowaniem prezesa W. W. (1)

Na spotkaniu nie ustalano, aby przedstawione na spotkaniu treści miałyby być nie podawane do wiadomości innym, nieobecny na spotkaniu członkom zarządu (...) S.A.

**Dowód:**

- płyta CD z zapisem audio – k. 17,
- zeznania świadka M. G. – k. 117 – 118v,
- zeznania świadka P. Ś. – k. 133 – 134,
- zeznania świadka M. Ś. – k. 127 – 130,
- przesłuchanie powoda S. W. – k. 119 – 123.

Przebieg spotkania w (...) S.A. z dnia 2 lipca 2018 roku komentowany był później w mediach.

**Dowód:**

- wydruk publikacji prasowej (...) (zamieszczonej również na stronie miesięcznika (...)) z dnia 13.07.2018r., pt. „(...)” – k. 7 – 10,
- wydruk publikacji prasowej zamieszczonej na portalu (...) dnia 02.07.2018r., pt. „(...)” – k. 11- 16.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych zalegających w aktach przedmiotowej sprawy, płyty CD z nagraniem audio, a także na podstawie zeznań świadków M. G., P. Ś. oraz M. Ś. i przesłuchaniu powoda S. W..

Dokumenty, które legły u podstaw ustaleń, Sąd uznał w całości za autentyczne i wiarygodne. Strony również ich nie kwestionowały. Nie ujawniły się też żadne okoliczności, które dawałyby podstawę do dokonania z urzędu negatywnej oceny tych dokumentów. Stąd też omawiane dowody zachowują w pełni właściwą dla siebie moc dowodową nadaną przepisami art. 245 k.p.c.

Odnosząc się do oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów osobowych Sąd – co do zasady - dał wiarę przesłuchanym w sprawie świadkom. Za wiarygodne – w zakresie twierdzeń o faktach przedstawionych w opisie stanu faktycznego – uznał Sąd zeznania wszystkich świadków, gdyż jako przedstawiciele Komitetu Strajkowego posiadali informacje na temat spotkania z dnia 2 lipca 2018 roku, które odbyło się w siedzibie (...) S.A., z własnych obserwacji. Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania wyżej wymienionych osób, ponieważ przystają do siebie, uzupełniają się i korespondują ze sobą, umożliwiając poczynienie ustaleń faktycznych w sprawie. W szczególności świadkowie przedstawili zbieżny obraz przebiegu spotkania przedstawiciela strony pozwanej z przedstawicielami wszystkich działających wówczas w (...) S.A. związków zawodowych, jak również cel tego spotkania. Nadto zgodnie wskazali, iż w spotkaniu nie uczestniczył prezes strony pozwanej, który do rozmowy włączył się pod koniec spotkania. Jeśli chodzi zaś o dalszą część depozycji tychże świadków zawierała ona ich własną ocenę przebiegu spotkania w dniu 2 lipca 2018 roku

i nacechowana była emocjonalnie ze względu na zaangażowanie w konflikt po przeciwnych stronach (wszyscy zawnioskowani świadkowie byli przedstawicielami Komitetu Strajkowego działającego w spółce strony pozwanej). Ocenny charakter części zeznań tychże świadków nie może jednak wpływać na ocenę stanu faktycznego sprawy, której

dokonywał będzie Sąd rozpoznający niniejszą sprawę. Mając na uwadze powyższe zeznania świadków co do zasady uznane zostały przez Sąd za wiarygodne z pominięciem ocennych elementów tychże zeznań, które nie mogą być przedmiotem ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zeznań powoda zasadniczo są one wiarygodne, z pominięciem oceny przyczyn i skutków zaistniałego zdarzenia z dnia 2 lipca 2018 roku. Powód podkreślał bowiem negatywne dla niego konsekwencje zachowania prezesa pozwanej spółki. Jego zeznania były jednak wiarygodne w części, co do jego sytuacji zawodowej oraz przebiegu spotkania z dnia 2 lipca 2018 roku, co również potwierdziły zeznania świadków i zgromadzone w sprawie dokumenty oraz zapis nagrania na płycie CD. Niemniej powód w żaden sposób nie udowodnił, iż na skutek zachowania prezesa strony pozwanej doszło do naruszenia jego czci, jako przejaw braku szacunku do jego osoby a także naruszenia jego godności, konkretyzującej się w poczuciu własnej wartości i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Brak jest uzasadnionych podstaw dla twierdzenia, że z uwagi na „podsluchiwanie” przez prezesa (...) S.A. był on w jakikolwiek sposób szykanowany, czy wyśmiewany (skoro jak twierdzi działania te naruszyły jego cześć i godność) oraz aby opublikowanie informacji o przebiegu spotkania z dnia 2 lipca 2018 roku w mediach doprowadziło do negatywnych dla niego konsekwencji. Wręcz przeciwnie- komentarze prasowe wprost wskazują, kto zachował się niepoprawnie w całej sytuacji i na pewno nie był to powód.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Powództwo jako niezasadne podlega oddaleniu w całości.

Na wstępie Sąd jasno chce podkreślić, że sposób postępowania byłego już prezesa strony pozwanej –W. W. (1), w kategoriach dobrego wychowania należy ocenić negatywnie. Przysłuchiwanie się rozmowie innych osób, bez wskazania, że uczestniczy się w spotkaniu ( które samemu się zainicjowało) świadczy o braku elementarnych podstaw dobrego wychowania. W obecnym świecie standardy moralne ulegają niestety obniżeniu, a ktoś kto winien świecić przykładem, może okazać się osobą delikatnie rzecz ujmując niewychowaną. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Nie znaczy to jednak, że takie zachowanie jest naruszeniem dóbr osobistych, które winno być prawnie chronione ( o czym mowa będzie niżej).

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu braku legitymacji biernej po stronie pozwanej podniesionego przez (...) S.A. z siedzibą w T. w odpowiedzi na pozew. Zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepisowi temu odpowiada treść art. 232 k.p.c., według którego strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, iż w niniejszej sprawie na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia po jej stronie zasadności dochodzonego roszczenia, zaś na stronie pozwanej - z racji sformułowanego zarzutu, to jest braku legitymacji biernej strony pozwanej - spoczywał ciężar udowodnienia tej okoliczności, to jest wykazania braku legitymacji biernej i obowiązał ją do wykazania okoliczności, że strona pozwana nie jest tą osobą, wobec której powód może skutecznie wytoczyć powództwo.

Posiadanie przez strony legitymacji w procesie jest przesłanką zasadniczą, od której istnienia uzależniona jest możliwość uwzględnienia powództwa, a jej brak, zarówno w postaci czynnej, jak i biernej, prowadzi do wydania wyroku oddalającego powództwo. Sąd bierze ją zaś pod uwagę z urzędu na każdym etapie postępowania. Jest ona instytucją prawa materialnego i oznacza uprawnienie do poszukiwania ochrony prawnej w konkretnej sprawie, przy czym literatura przedmiotu rozróżnia legitymację procesową czynną i bierną. Pierwsza z nich dotyczy strony powodowej i oznacza uprawnienie do wszczęcia i prowadzenia procesu, druga zaś dotyczy strony pozwanej i uzasadnia występowanie w procesie w charakterze pozwanego. Legitymacja procesowa jest więc uprawnieniem konkretnego podmiotu (legitymacja czynna) do występowania z konkretnym roszczeniem przeciwko

innemu oznaczonemu podmiotowi (legitymacja bierna), które znajduje oparcie bądź w określonym stosunku materialnoprawnym łączącym owe strony bądź w ustawie (por. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 stycznia 2010r., sygn. akt II CSK 323/09, Legalis nr 336542 oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 stycznia 2013r., sygn. akt V ACa 1009/12, Legalis nr 732659).

W realiach niniejszej sprawy i zaistniałego układu faktycznego, przed merytorycznym rozstrzygnięciem zasadności zgłoszonego powództwa i dania posłuchu wyraźnie zgłoszonemu żądaniu powoda, należy w pierwszej kolejności rozstrzygnąć kwestię posiadania przez pozwaną spółkę (...) S.A. z siedzibą w T. legitymacji biernej, albowiem ma to dla sprawy istotne znaczenie, warunkujące jej dalszą merytoryczną analizę. W chwili kiedy miało miejsce spotkanie Komitetu Strajkowego z przedstawicielem strony pozwanej to W. W. (1) pełnił funkcję prezesa zarządu strony pozwanej i jako prezes zarządu pozwanej spółki występował. Potwierdza to fakt, że na spotkaniu omawiane były sprawy pozwanej spółki, nie zaś sprawy prywatne, nadto podczas połączenia w trybie wideokonferencji również W. W. (1) zapowiedziany został jako „prezes (...) S.A.”. W tych okolicznościach za bezzasadny należy uznać zarzut strony pozwanej, co do braku jej legitymacji biernej w niniejszej sprawie.

Przechodząc do oceny żądania powoda należy podkreślić, iż zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Do najważniejszych dóbr osobistych, które wyraźnie wymienia art. 23 k.c., należy cześć, jako wartość właściwa każdemu człowiekowi. Cześć, dobre imię człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Przy ocenie naruszenia czci (art. 23 k.c.) należy mieć na uwadze obok odczuć osoby żądającej ochrony prawnej, które mogą być subiektywne, także obiektywny odbiór wypowiedzi w opinii społecznej. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy wybranych, wyizolowanych zwrotów, ale zwroty te należy wyklądać na tle całej wypowiedzi. O naruszeniu dobra osobistego innej osoby można także mówić w przypadkach wypowiedzi relacjonującej tak dobrane fakty, aby dobór ten mógł posłużyć do uzasadnienia oceny zachowania powoda jako naganego w stosunkach międzyludzkich, w działalności zawodowej lub innej (K. Piasecki, Komentarz do art. 23 k.c., Wyd. Zakamycze 2003).

Art. 24 § 1 zdanie 3 k.c. przewiduje, że ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny. Do powstania roszczeń określonych w art. 24 § 1 k.c. niezbędne jest ustalenie dobra osobistego podlegającego ochronie, o którym mowa w art. 23 k.c., jego naruszenia i bezprawność działania sprawcy. Obowiązujące prawo nie chroni bowiem przed każdym, jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013 r., I ACa 642/13, Lex nr 1409190). Przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje ochronę prawną dla osób, których dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, chyba że działanie to nie jest bezprawne. Z przepisu tego wynika, że aby uzyskać ochronę należy wykazać, że doszło do naruszenia lub zagrożenia konkretnego dobra osobistego. Jeżeli powód wykaże tę okoliczność, to wówczas pozwany może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że jego działanie nie było bezprawne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 31 lipca 2013 r., I ACa 243/13, Lex nr 1353790).

Z kolei art. 448 k.c. stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Jak trafnie wskazywał Sąd Apelacyjny w Warszawie w sprawie I ACa 110/06 (wyrok z dn. 24.07.2008 r., OSAW 2008/4/110) w przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w wypadku gdy działanie naruszydźciela

jest także zawinione, środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Warto przy tym zwrócić uwagę, że obydwa roszczenia mają charakter samodzielny i pokrzywdzonemu przysługuje prawo ich wyboru, lecz sądowi pozostawiona jest ocena celowości przyznania ochrony w żądanej formie, jego adekwatności do rodzaju naruszonego dobra, a przede wszystkim rozmiaru doznanej krzywdy. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego, bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Z tych względów sąd jest zobowiązany ustalić zakres cierpień pokrzywdzonego, a przy ocenie tej przesłanki nie może abstrahować od wszystkich okoliczności towarzyszących powstaniu krzywdy. Znikomość ujemnych następstw może być podstawą oddalenia powództwa o przyznanie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego.

Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista, cześć i nietykalność cielesna (art. 24 § 1 k.c.), nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego - ocena subiektywna (por. wyrok SN z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93; wyrok SN z 5 kwietnia 2002 r. I CKN 953/00 Lex nr 55098). W doktrynie i judykaturze powszechnie przyjmuje się, że przy ocenie, czy naruszone zostało dobro osobiste człowieka decydują kryteria obiektywne, a zatem obiektywna reakcja w opinii społeczeństwa (orz. SN z dnia 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, nr 11, poz. 251), a nie subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Przyjmuje się, że godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwania szacunku ze strony innych ludzi, a miernikiem oceny, czy doszło do naruszenia godności jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu. Wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi (por. wyroki SN z dnia 25 kwietnia 1989 r. I CR 143/98, OSP 1990 nr 9 poz. 330, z dnia 4 kwietnia 2001 r. III CKN 323/00 „Izba Cywilna” 2002 nr 3 s.47. oraz z dnia 23 maja 2002 r. IV CKN 1076/2000, OSNC 2003/9 poz. 121). Miarodajny jest więc kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór kwestionowanych słów, w środowisku w którym je wypowiedziano, a nie wyłącznie stan odczuć osoby pod której adresem zostały skierowane (por. wyr. SA w Warszawie z dnia 23 listopada 2006 r. VI ACa 553/2005, niepubl.; uzasadnienie wyr. SN z dnia 7 listopada 2000 r. I CKN 1149/98, Lex nr 50831). Obowiązujące prawo nie chroni więc przed każdym, jakimkolwiek naruszeniem dóbr osobistych, lecz jedynie wówczas, gdy naruszenie dobra osobistego jest jednocześnie naruszeniem prawa podmiotowego, a więc naruszeniem uczucia ludzkiego przez naruszenie konkretnego, obiektywnie ujętego dobra.

Do bezspornych przesłanek odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. zalicza się: naruszenie dobra osobistego, powodujące szkodę niemajątkową oraz związek przyczynowy między tym naruszeniem a szkodą niemajątkową, która spowodowana jest naruszeniem. Podkreślenia wymaga również, że powód w sprawie o ochronę dóbr osobistych jest zobowiązany wykazać, że dochodzi ochrony określonego, istniejącego dobra osobistego oraz że dobro to zostało przez zarzucane przez powoda działanie pozwanego zagrożone lub naruszone (por. wyrok SA w Poznaniu z dn. 08.06.2020r., I ACa 384/19, Legalis nr 2467488). Ponadto strona dochodząca złożenia prasowych przeprosin przez potencjalnego sprawcę naruszenia dobra osobistego obowiązana jest udowodnić nie tylko sam fakt naruszenia dobra osobistego, ale także doznania krzywdy wskutek naruszenia dobra osobistego (por. wyrok SA w Łodzi z dn. 16.01.2019r., I ACa 369/18, Legalis nr 1887052).

Powód jako prawnie chronione dobro naruszone działaniem pozwanej spółki wskazał cześć i godność, dlatego też istnienie dobra osobistego warunkującego możliwość dochodzenia roszczeń z art. 24 k.c. nie pozostawia w ocenie Sądu żadnych wątpliwości. Podstawową zaś kwestią, podlegającą ustaleniu przez Sąd było ustalenie czy dobra osobiste powoda zostały przez stronę pozwaną naruszone. Do naruszenia czci i godności dochodzi m.in. w wyniku rozpowszechniania nieprawdziwych informacji lub nieuzasadnionych poniżających czy zniesławiających ocen.

Nie można argumentować, że doszło do naruszenia godności osobistej i czci przez to, że prezes pozwanej spółki – W. W. (1) przysłuchiwał się obradom Komitetu Strajkowego z przedstawicielami strony pozwanej. Nawiązując do ustalonego w sprawie stanu faktycznego podkreślenia wymaga, że powód udał się na oficjalne spotkanie z przedstawicielami strony pozwanej, które poprzedzone było wyemitowanym w rozgłośni zakładowej komunikatem o planowanym z

inicjatywy Prezesa W. W. (1) spotkaniu. Spotkanie to miało charakter oficjalny w godzinach pracy a przedmiotem spotkania były tematy zawodowe. Spotkanie to było skutkiem pisma z dnia 11 maja 2018 roku wszystkich organizacji związkowych w (...) do Prezesa W. W. (1). Celem tego formalnego spotkania było omówienie bieżącej sytuacji w (...) S.A. zgodnie z zapisami (...),

w tym postulatów sporu zbiorowego, tj. zaniechania wydzielenia ze struktur (...) spółki jakichkolwiek obszarów, zaprzestania łamania przez pracodawcę umowy społecznej i umowy konsolidacyjnej oraz odwołania wiceprezesa K. H.. Nie ma wątpliwości, że powód udając się na spotkanie w dniu 2 lipca 2018 roku wiedział, że działaniami strony pozwanej kieruje jej prezes – W. W. (1). Bez wątplenia również powód miał świadomość, iż przedstawiciele strony pozwanej przybyli na spotkanie z upoważnienia prezesa zarządu (który jak wskazywano nie mógł się pojawić ze względu na inne obowiązki). Nie ma również wątpliwości, iż oczywistym było, iż przedstawiciele strony pozwanej po odbytym spotkaniu z pewnością zreferują jego dokładny przebieg prezesowi zarządu strony pozwanej. Nadto powód w spotkaniu uczestniczył jako przedstawiciel Komitetu Strajkowego, a spotkanie miało miejsce w godzinach pracy. Zatem jako przedstawiciel organizacji związkowej występował na formalnym, oficjalnym i służbowym spotkaniu negocjacyjnym

z przedstawicielami strony pozwanej. Sam przebieg spotkania z pewnością nie był ustalony tak, żeby coś z jego treści miałyby być niedostępne dla zarządu strony pozwanej, jeśli ten będzie nieobecny na spotkaniu. Powód zatem podejmując się pełnienia funkcji przedstawiciela Komitetu Strajkowego, świadomie i dobrowolnie wystawił się na osąd innych osób biorących udział w spotkaniach, nie występował nadto w tych spotkaniach – co istotne – jako osoba prywatna, lecz przedstawiciel organizacji związkowej. Co więcej, naruszenie godności jednostki oznacza znieważenie, a zachowanie prezesa strony pozwanej jedynie przysłuchującego się przebiegowi obrad nie ubliżało powodowi – a przynajmniej tego faktu powód nie wykazał – zatem nie mogło dojść do naruszenia dobra osobistego w postaci godności.

W odniesieniu natomiast do naruszenia czci to z uwagi na fakt, że powód nie występował jako osoba prywatna, ale przedstawiciel Komitetu Strajkowego, w przypadku którego granice krytyki, ulegają przesunięciu w porównaniu do przeciętnego człowieka to wskazać należy, że do żadnego naruszenia nie doszło. Powód nie wykazał, iżby „przysłuchiwanie” się przez prezesa zarządu strony pozwanej przebiegowi spotkania w dniu

2 lipca 2018 roku naruszyło jego jakiegokolwiek dobro osobiste, albo aby też pozwany w jakikolwiek sposób upowszechniał przebieg spotkania. Wiedza, że doszło do przysłuchiwania się rozmowom nie miała więc wpływu na czyjkolwiek wizerunek, naruszenie czci, godności, czyjeś życie zawodowe czy osobiste, działalność w spółce, w tym także reputację wśród innych uczestników spotkania czy pracowników. Dopiero zatem, gdyby doszło do niewłaściwego użytku w szczególności rozpowszechnienia przebiegu spotkania mogłoby ewentualnie dojść do naruszenia dóbr osobistych, jednak dopóki treści rozmów przysłuchiwał się prezes pozwanej spółki uprawniony do tego, nie można mówić o naruszeniu jakiegokolwiek dóbr osobistych. O tym, czy skutek czyjegoś zachowania doszło do naruszenia jakiegoś dobra osobistego, decydować musi kryterium zobiektywizowane, jakim jest odbiór tego zachowania przez rozsądnie, bez emocjonalnego zaangażowania oceniającego je postronnego słuchacza i że w kwestii tej nie może mieć znaczenia subiektywny odbiór osoby uważającej się za pokrzywdzonego. Obiektywnie natomiast, jak już wskazywano we wcześniejszej części uzasadnienia, stosunki występujące między organami decyzyjnymi

w spółce i organizacjami związkowymi są takie, że ich członkowie mogą krytykować nawzajem swoje działania, jednak nie ma to bezpośredniego przełożenia na naruszenie dóbr osobistych którejs ze stron.

W tym kontekście, w ocenie Sądu powód nie udowodnił, że jego dobra osobiste zostały naruszone działaniem prezesa strony pozwanej. Obowiązkiem powoda było wykazanie, w jaki sposób strona pozwana dopuściła się naruszenia jego dóbr osobistych

w postaci czci i godności, jednak powód w żaden sposób okoliczności tych nie udowodnił. Dokonując oceny wpływu zachowania prezesa strony pozwanej na cześć i godność powoda, Sąd miał na uwadze, także to, że w chwili gdy doszło do zapoczątkowania przedmiotowego konfliktu, powód działał jako przedstawiciel organizacji związkowej, a więc nie jako osoba prywatna. Dlatego też cały kontekst przebiegu spotkania w dniu 2 lipca 2018 roku

i zachowania prezesa strony pozwanej nie może stanowić naruszenia dóbr osobistych powoda. Sąd miał na uwadze również, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu – art. 6 k.c. na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia twierdzeń przedstawionych w pozwie. Bowiernie zgodnie z tym przepisem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która

z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przez fakty w rozumieniu tegoż przepisu należy rozumieć wszystkie okoliczności faktyczne, istotne z punktu widzenia danego przepisu prawa materialnego, z którego strona wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne (wyr. SN

z 26.03.2015 r., V CSK 312/14, Legalis). Skoro zatem powód w niniejszej sprawie podnosił wskazaną wyżej argumentację, to na nim spoczywał obowiązek udowodnienia takiego stanowiska. Tak również Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 18 stycznia 2012 roku, który wskazał, że „jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał” (wyrok SA we Wrocławiu z 18 stycznia 2012 r., I ACa 1320/2011, SIP nr 1108777, Lexis.pl nr 3050739).

W ocenie Sądu, także kolejna niezbędna przesłanka ochrony dóbr osobistych, jaką jest bezprawność nie została spełniona. Ustawodawca w art. 24 § 1 k.c. wprowadził domniemanie bezprawności naruszenia. Nie może to jednak prowadzić do uznania, że każde naruszenie dóbr osobistych powinno być uznane za bezprawne, albowiem sprawca narusza prawa podmiotowe innej osoby. Tam gdzie pewne zachowania wobec dobra chronionego prawem podmiotowym traktowane są jako dozwolone z punktu widzenia porządku prawnego, naruszenie takiego dobra nie spowoduje naruszenia prawa podmiotowego. Istotne jest, czy to naruszenie w danych okolicznościach zasługuje na usprawiedliwienie.

O ile kwestia zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych jest elementem stanu faktycznego, o tyle zagadnienie bezprawności należy do sfery ocen danego zachowania

z punktu widzenia szeroko rozumianego porządku prawnego. W pierwszym rzędzie niekwestionowaną przyczyną wyłączającą bezprawność jest działanie w ramach porządku prawnego. Należy do tej kategorii zaliczyć te wszelkie przypadki, gdy normy prawa przedmiotowego usprawiedliwiają i legalizują wkroczenie w sferę cudzych dóbr osobistych. Do tej grupy można zaliczyć również wykonywanie własnych praw podmiotowych przez osobę dopuszczającą się zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych, jako że źródłem prawa podmiotowego jest prawo w znaczeniu przedmiotowym (por. A. Cisek, Ochrona dóbr osobistych sprawujących funkcje publiczne [w:] Acta Universitatis Wratislaviensis No 3161, Wrocław 2009, s.41).

Rozstrzygając kolizję dóbr w postaci wykonywania własnych praw podmiotowych czy prawnie chronionych interesów oraz dóbr podmiotu domagającego się ochrony swoich dóbr należy uwzględnić okoliczności konkretnego przypadku. Roszczenie o ochronę dóbr osobistych nie przysługuje, jeśli sprawca wykaże, że zachodziła jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania. Nie ma wątpliwości na gruncie niniejszej sprawy, że prezes pozwanej spółki – W. W. (1) był osobą piastującą funkcję w zarządzie strony pozwanej oraz stroną prowadzonych negocjacji. Przedmiot spotkania, które odbyło się w dniu 2 lipca 2018 roku nie był mu obcy, skoro jak przyznał powód oraz powołani w sprawie świadkowie spotkanie to było skutkiem pisma z dnia 11 maja 2018 roku wszystkich organizacji związkowych w (...) do Prezesa W. W. (1). Nie doszło zatem do „podsluchiwania” prywatnych rozmów prowadzonych przez powoda, a prezes pozwanej spółki nie występował jako niepowołana osoba trzecia w sprawie. Trudno zatem w zachowaniu prezesa spółki upatrywać powstania po stronie powoda „krzywdy”, która z twierdzeń powoda stanowi jedynie jego subiektywne odczucia. Nawet jeśli zachowanie prezesa strony pozwanej w postaci „przysłuchiwania” się rozmowom bez poinformowania o tym zgromadzonych może budzić pewne negatywne emocje i wydawać się niewłaściwe trudno mówić, że tego typu zachowanie doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powoda. W konsekwencji zachowanie prezesa pozwanej nie może zostać uznane

za bezprawne, tym samym nie może skutkować jej odpowiedzialnością.



Należy podkreślić, że nie można w niniejszej sprawie mówić o podsłuchiowaniu uczestników spotkania, w prawnokarnym znaczeniu, czy używaniu przez prezesa strony pozwanej urządzeń podsłuchowych Zgodnie z § 1 art. 267 kk.: Kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Tej samej karze podlega, kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do całości lub części systemu informatycznego. § 3. Tej samej karze podlega, kto w celu uzyskania informacji, do której nie jest uprawniony, zakłada lub posługuje się urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem.

Dobrem chronionym jest więc przede wszystkim zabezpieczenie informacji przed dostępem ze strony osób nieuprawnionych, a nie, jak w poprzednich kodeksach karnych, ochrona korespondencji jako sfery prywatności.

Eksponowana jako wartość podlegająca ochronie jest **poufność informacji**, prawo do wyłącznego dysponowania informacją, bezpieczeństwo jej przekazywania, a ostatecznie również **sfera prywatności** człowieka (zob. A. Adamski, Prawo, s. 42). Zdaniem A. Marka, po zmianach wprowadzonych ustawą z 24.10.2008 r. (Dz.U. Nr 214, poz. 1344), przepisy art. 267 KK chronią nie tylko "sferę prywatną jednostki, lecz wszelkie informacje będące w dyspozycji lub przeznaczone dla osoby prawnej, instytucji lub organizacji, której uzyskanie jest niezgodne z wolą dysponenta (nieuprawnione), w tym informacje zakodowane elektronicznie lub magnetycznie" (Marek, Kodeks karny, 2010, s. 570).

Należy też podkreślić, że przepis art. 267 KK stanowi konkretyzację **konstytucyjnej gwarancji wolności i ochrony tajemnicy komunikowania się**, sformułowanej w art. 49 Konstytucji RP.

Przestępne zakładanie lub posługiwanie się **urządzeniem podsłuchowym, wizualnym albo innym urządzeniem lub oprogramowaniem** obejmuje **urządzenie** służące do zarejestrowania dźwięku lub obrazu oraz **oprogramowanie**, które może prowadzić do uzyskania informacji, do której sprawca nie jest uprawniony. Odmienny pogląd wyraża W. Wróbel (tenże, w: Zoll (red.), Kodeks karny, t. 2, 2013, s. 1506–1507), który uznaje za urządzenie podsłuchowe, wizualne albo inne urządzenia lub oprogramowanie wyłącznie takie, które są przysposobione do uzyskiwania informacji "w warunkach uniemożliwiających zapoznanie się z tą informacją przez osoby postronne". Nie popełnia przestępstwa ten, "kto posługuje się urządzeniem podsłuchowym w celu uzyskania informacji, do której jest uprawniony" (A. Bojańczyk, Glosa, s. 248).

Reasumując: skoro zachowanie prezesa pozwanej obiektywnie nie naruszało dobra osobistego powoda ani nie było bezprawne, nie zaistniały przesłanki do zastosowania w sprawie norm art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. W szczególności za pozbawione podstawy prawnej uznać należało i żądanie przeprosin, i żądanie zapłaty jakiegokolwiek sumy pieniężnej na rzecz wskazanego przez powoda podmiotu.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do art. 102 k.p.c.

Sąd podziela pogląd, wyrażony przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w sprawie sygn. akt I ACz 961/12 w postanowieniu z 26 czerwca 2012 roku, że podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. należy poszukiwać w konkretnych okolicznościach sprawy, przekonujących o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegranej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne. Należą do nich fakty związane z samym procesem, jak i leżące poza nim, które powinny być oceniane pod kątem zasad współzycia społecznego, w świetle których uzasadniona jest ocena, że zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony. Sam stan majątkowy strony nie stanowi przy tym okoliczności wyłącznie decydującej o zastosowaniu normy art. 102 k.p.c. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20 kwietnia 2012 roku III CZ 17/12 Legalis numer 496890: Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania "wypadków szczególnie uzasadnionych", pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu.

W ocenie Sądu, z taką właśnie sytuacją miał on do czynienia w przedmiotowej sprawie stąd odstąpiono od obciążania powoda kosztami wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej.

Mając na względzie powyższe okoliczności oraz treść przytoczonych w uzasadnieniu przepisów prawa zasadnym okazało się orzeczenie jak w sentencji.